Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena egzemplarza 30 gr.

ROK XXI | MARZEC 1939 R. | Nr. 3

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *Cz. Tykwiński, J. Piasecka, L. Matuszewski, Al. Makutynowicz, K. Ślizowski.* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Bednarska 25. Telefon Nr. 624-29.**

Konto P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. Prenumerata 1 zł. kwartalnie

W nadchodzącym dniu Imienin Pana Marszałka Polski, Edwarda Śmigłego-Rydza — zorganizowani w Związku Pracownicy Poczty i Telekomunikacji, składają Mu hołd i życzenia najdłuższych lat. — Niezłomnie wierni Jego rozkazom pójdą zawsze tam, dokąd każe maszerować.

Pogląd na środki naprawy egzystencji pracowników P. P. T. T.

Konieczność poprawy bytu pracowników Polskiej Poczty Telegrafu i Telefonu jest już dzisiaj rzeczą oczywistą. Zwraca na to uwagę opinia publiczna, prasa, członkowie Sejmu i Senatu. Nie neguje tej konieczności również i sam Pan Minister Poczt i Telegrafów.

Konieczność tę wskazuje choćby samo tylko stwierdzenie, że na 50.000 pracowników naszej instytucji — uposażenie powyżej 350 złotych otrzymuje zaledwie około 800 osób. To jedno przecina już jakąkolwiek dyskusję na ten temat. Dalsze uzasadnianie tej konieczności byłoby otwieraniem drzwi otwartych. Po drodze jednak od tych stwierdzeń do działań naprawczych, będzie bardzo ważnym i przydatnym zastanowienie się nad tym, w jaki sposób należy przystąpić do dzieła naprawy egzystencji pracowników P. P. T. T.

Unikając wszelkich zawiłości, trzeba odrazu rozpocząć od stwierdzenia, że nie może być poprawy uposażeń bez przelania na ten cel odpowiednich sum pieniężnych. Żadne kombinacje, żadna ekwilibrystyka rozporządzalnymi funduszami obecnymi, sytuacji naprawić nie zdołają, a chociaż mogą być przydatne dla polityki utrzymania przy resorcie elementu trudniejszego do zastąpienia, to będzie się to odbywać z oczywistą krzywdą dla pozostałej a olbrzymiej masy pracowniczej. Jest to tak oczywiste, jak oczywistym jest powiedzonko, — że z pustego i Salomon nie naleje.

Dlatego też, zasadniczym środkiem naprawy egzystencji pracowników P. P. T. T. musi być rewizja Rozporządzenia Rady Ministrów o uposażeniu pracowników Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu — podjęta w celu podwyższenia płac pracowniczych, a oparta o odpowiednio zwiększone środki pieniężne na uposażenia.

Jakkolwiek powyższe jest zasadą bezspornie naczelną, myliłby się jednak każdy, kto chciałby uprościć sobie omawiane zagadnienie rozumując w ten sposób, że już sama tylko rewizja uposażeń może stanowić stuprocentowe lekarstwo na niepomyślną egzystencję pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych.

Na niepomyślną sytuację materialną większości pracowników P. P. T. T. składają się i inne przyczyny, nie mniej ważne jak ustalone niskie stawki płac w poszczególnych grupach. Jedną z nich, najważniejszą, a ukrytą może dla szerszego ogółu pracowników, jest nadmierne zagęszczenie pracowników w dolnych grupach płac. Dopiero usunięcie tego stanu, w powiązaniu z podwyższeniem płac w poszczególnych grupach, będzie stanowić zwartą całość środków naprawy egzystencji pracowników Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu. Całkowita współzależność tych czynników uwypukla się przy dalszym rozważaniu poruszonego tematu.

Nawet zakładając aktualność rewizji uposażeń pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych już w najbliższym czasie, a rozumując pozytywnie, nie można przypuszczać, że wykroczyłaby ona poza granice zwiększenia uposażeń o 10 do 15 procent. Trzeba bowiem brać pod uwagę nie tylko istotne potrzeby pracownicze lecz i sam wydatek, jako taki, oraz zazębianie się podobnej decyzji z polityką uposażeń w skali ogólno-państwowej.

Taka 10 — 15 procentowa podwyżka uposażeń, nie powiązana z jednoczesnym lub uprzednim zmniejszeniem zagęszczenia pracowników w najniższych grupach płac, nie naprawiłaby w istotny sposób głodowych płac tej znacznej części personelu pocztowego, który stanowiąc zasadnicze kadry personalne naszej instytucji, mimo to znajduje się dosyć daleko od prawidłowo pojętego minimum egzystencji,

nie mówiąc już o względnym nawet dobrobycie *). Dałaby ona natomiast duże różnice najlepiej płatnym pracownikom i w ten sposób jeszcze bardziej spotęgowałaby rozpiętość między płacami niższymi i średnimi a płacami najwyższymi. Rozpiętość już i obecnie zbyt rażącą.

Jakież więc powinno być racjonalne podejście do sprawy poprawy bytu pracowników pocztowych, o której tak dużo mówi się w obecnej chwili? Zastanawiając się najpoważniej nad tym zagadnieniem, trzeba dojść do wniosku, że nie da się ono pozytywnie i w duchu sprawiedliwości społecznej wyrazić inaczej, jak tylko **przez powiązanie rewizji uposażeń z generalną przebudową proporcji personelu P. P. T. T. w poszczególnych grupach płac.**

W tym tkwi sedno sprawy. Od tego, bowiem, czy masa pracownicza będzie się skupiać w najniższych tylko grupach uposażeń (jak to ma miejsce obecnie w naszej instytucji), czy też będzie ona ustawiona bardziej proporcjonalnie we wszystkich tych grupach płac, które zasadniczo są dostępne dla danych pracowników — od tego zawsze będzie zależeć kształtowanie się stopy życiowej pracowników. Jest to pewnik i, jako taki, powinien stanowić jedno z podstawowych założeń przy rozważaniu sprawy poprawy bytu pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych.

Jako punkty wyjściowe do dokonania przebudowy proporcji personelu w poszczególnych grupach płac, należałoby ustalić:

1) prawidłowo obliczone minimum egzystencji średniej rodziny pracowniczej;

2) górną granicę płac, do jakiej normalnie powinien dochodzić każdy urzędnik i niższy pracownik po 30 letniej, nienagannej służbie — granicę pomyślaną w dobrym obopólnym interesie, wynikającym z efektów pracy człowieka zadowolonego;

3) przybliżone okresy rozprowadzenia różnicy płac, od dolnej do górnej granicy, w ciągu 30-letniej służby pracownika.

Na podstawie takich ustaleń i przy oparciu się o statystykę ubytku naturalnego w naszej instytucji, możnaby — z dużym prawdopodobieństwem — obliczyć ilość potrzebnych stanowisk w każdej grupie płac, niezbędnych do rzeczywistego uporządkowania egzystencji pracowników.

Ustalone w ten sposób normy etatów w poszczególnych grupach należałoby wprowadzić do budżetu jako normy ramowe, stałe, tj. ulegające tylko takim automatycznym, proporcjonalnym zmianom, jakie spowoduje zwiększenie lub zmniejszenie ogólnej ilości personelu.

Takie ustalenie nowej proporcji stanowisk w poszczególnych grupach płac być może nie mogłoby być jednoznaczne z natychmiastowym ich obsadzeniem, gdyż samo przez się jest zrozumiałe, że przy dużej przebudowie (a taka jednak byłaby konieczna), wypełnienie nowych ram etatów żywą treścią ludzką musiałoby wymagać pewnego czasu. Być może przekraczałoby to nawet jednorazowe możliwości finansowe naszej instytucji. Nie wykluczone byłyby i inne przeszkody, np. związane z czasokresem rozprowadzania od grupy do grupy.

W każdym razie — nawet powolne, lecz konsekwentne, wprowadzanie w życie tak pomyślanego planu, z czasem musiałoby radykalnie zmienić ten dysproporcjonalny stosunek, jaki obecnie istnieje w układzie ilości stanowisk w poszczególnych grupach płac w naszej instytucji. Wraz z tym następowałaby radykalna poprawa stopy życiowej pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych, poprawa tym większa, o ile w międzyczasie zostałaby dokonana ogólna podwyżka uposażeń pracowników P. P. T. T.

Taka poprawa egzystencji byłaby poprawa zasadniczą, poprawą od podstaw, a jednocześnie uporządkowałaby inne bardzo ważne zagadnienie — sprawę awansów pracowników P. P. T. T.

——o——

Jak to zostało zaznaczone wyżej, jedną z podstaw poprawy bytu pracowników naszej instytucji powinno być ustalenie minimum egzystencji średniej rodziny pracowniczej, a to celem dopasowania najniższych wynagrodzeń do takiej normy, którąby pozwalała przynajmniej na zupełnie skromną, lecz kulturalną, tj. minimalną, egzystencję.

Trzeba przyznać, że nasza instytucja podjęła już od tej strony pewne działania, kasując 10-tą grupę urzędniczą i 11-tą w służbie niższej, oraz zapowiadając przeniesienie pracowników kontraktowych na etat prowizoryczny, po dwuletniej służbie. Jest to niewątpliwie pomyślny dla pracowników objaw, świadczący o intencji porządkowania uposażeń od dołu. Trzeba również zaznaczyć pewne intencje zmniejszania zagęszczenia personelu w najniższych grupach służby niższej, wyrażające się w zwiększeniu ilości stanowisk w grupach 7-ej i 6-ej.

Natomiast w dziale służby urzędniczej sytuacja przedstawia się inaczej i gorzej. Wprawdzie tu również została zwiększona ilość stanowisk w grupach II-ej i III-ej, jednak jednocześnie została zmniejszona ilość stanowisk w grupach IV-ej i V-ej. Ponieważ już i dotychczas, od kilku ostatnich lat, IV-ta grupa płac stała się bardzo trudno osiągalna w naszej służbie wykonawczej — wobec tego ostatnio dokonane zmniejszenie ilości stanowisk w grupach IV i V-ej jest specjalnie dotkliwe i sprowadza się do obawy poważnego zablokowania poprawy egzystencji urzędników P. P. T. T. w służbie wykonawczej. Z tych względów stanowiska te należałoby utrzymać co najmniej w ilości poprzedniej. Apelujemy o to do Władz Naczelnych naszej instytucji.

Wracając do wyrażonych poglądów, jak należałoby przystąpić do racjonalnej poprawy bytu pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych jesteśmy przekonani, że są one i na czasie i możliwe do przeprowadzenia, skoro tak powszechnie mówi się o konieczności poprawy egzystencji pracowników P. P. T. T. i skoro sprawa ta znajduje poparcie w Sejmie i Senacie, oraz w enuncjacjach Pana Ministra Poczt i Telegrafów.

*) Mamy tu na myśli personel etatowy i prowizoryczny, jako stanowiący trzon personalny naszej instytucji.

W SPRAWIE WSPÓŁPRACY WŁADZ POCZTOWYCH ZE ZWIĄZKIEM

Pod powyższym tytułem pragniemy wyrazić trochę spostrzeżeń na temat współpracy Władz Pocztowych ze Związkiem. Czynimy to w tym celu, że może spostrzeżenia te przyczynią się do jeszcze większego zacieśnienia się tej współpracy.

Nie będziemy tu mówić na temat jej obopólnej wartości, tak dla Związku jak też i dla interesów naszej instytucji, gdyż niewątpliwie jest ona bezsporna. Z naszej strony cenimy ją sobie bardzo wysoko, a również i urzędujący Pan Minister Poczt i Telegrafów był łaskaw kilkakrotnie podkreślić jej przydatność dla instytucji P. P. T. T., wydając nawet swego czasu odpowiedni okólnik do Dyrekcyj Poczt i Telegrafów. To też spostrzeżenia nasze idą raczej w kierunku bliższego zastanowienia się nad pojęciami tej współpracy, dla obopólnego dobra — instytucji pocztowej i jej pracowników.

Odpowiedniego materiału jest wiele. Naprzykład: Związek, jako zrzeszenie mające m. in. na celu obronę interesów ekonomicznych i zawodowych swych członków, z natury rzeczy musi występować do Władz Pocztowych z różnymi memoriałami czy przedstawieniami, które aczkolwiek słuszne z pracowniczego punktu widzenia, nierzadko kolidują jednak z planowaniem gospodarczym czy organizacyjnym naszej instytucji i dlatego też dość często bywają załatwiane odmownie. Na tym tle powstaje już pierwsze zagadnienie współpracy: Czy takie wystąpienia mają mieć tylko charakter petycyjny i nic więcej, czy też może już tutaj należałoby wzmocnić współpracę Władz Pocztowych ze Związkiem w ten sposób, aby w razie wyrażonego życzenia dać możność przedstawicielom Związku poparcia żywym słowem i przedyskutowania z Władzami poruszonej sprawy.

Sądzimy, że to drugie przyniosłoby rzeczywiste korzyści obopólne. Przede wszystkim Władze Pocztowe poznawałyby motywy wystąpienia Związku w całej osnowie, a nie tylko w suchym wywodzie

papierowym, a poza tym — co szczególniej należy podkreślić — nawet w razie odmownego załatwienia sprawy, przedstawiciele Związku mogliby źródłowo poinformować członków dlaczego sprawa nie może być załatwiona po myśli ich życzeń.

W ten sposób stale wzmagałoby się wzajemne zrozumienie między Władzami Pocztowymi a personalem pocztowym. wzmagałaby się również zdolność rzeczowej oceny potrzeb i możliwości instytucji pocztowej przez szerokie rzesze pracownicze, a wraz z tym i poziom ich wyrobienia obywatelskiego, co jest jednym z statutowych celów Związku.

Albo, naprzykład, taka sprawa: M. in. w celach Związku leży współdziałanie z Władzami Pocztowymi w kierunku ulepszania i usprawniania urządzeń i przepisów pocztowych Pomińmy narazie urządzenia i spojrzyjmy jak się kształtuje ta współpraca w dziele ulepszania przepisów pocztowych

Dotychczas jest to współpraca, że się wyrazimy, jednostronna. Polega na dyskutowaniu w organie zawodowym przepisów, które się już ukazały. Jest to dyskusja post factum Naturalnie taka dyskusja nie może wnieść tych wartości jakie dawałaby w odpowiednim czasie, t. j. wtedy, gdy. przepis dopiero się tworzy. Ma ona przy tym i tę ujemną stronę, że polemizuje z przepisem, który już istnieje, który tylko co wszedł w życie. Otóż. czy nie leżałoby w interesie instytucji naszej i pracowników — zrekonstruowanie tej współpracy w ten sposób, aby udostępnić Związkowi możność wypowiadania się o przepisie przed jego wejściem w życie. Sądzimy, że tak. Sądzimy, że dałoby to dobre rezultaty.

Naturalnie, takie wypowiadanie się nie musiałoby odbywać się na łamach miesięcznika związkowego. Raczej na odpowiednich konferencjach, po uprzednim przetrawieniu przez członków Związku, fachowców w danej dziedzinie, udzielonego projektu przepisu.

To samo mogłoby mieć miejsce w szeregu innych dziedzin, żywotnych tak dla instytucji jak i pracowników. Można tu wymienić zagadnienia higieny pracy i ochrony zdrowia, urządzeń i sprawności, oraz takie zagadnienia personalne i organizacyjne jak np. urlopowe, dotyczące obarczenia pracą, czasu i warunków służby i t. d. i t. d. oraz sprawy samopomocy, społeczne, narodowe i t. p. — Naprzykład opieki nad dzieckiem, pomocy dla wdów i sierot po pocztowcach, pomocy bezrobotnym, wychowania obywatelskiego i wyszkolenia wojskowego, urządzania obchodów narodowych i t. d. i t. d. Spraw takich życie nasuwa bardzo dużo.

Konferencje takie, zwoływane nie tylko centralnie, lecz i przy okręgowych Dyrekcjach Poczt i Telegrafów, nie za częste zresztą, lecz w zgóry oznaczonych terminach — przyniosłyby dobre obopólne rezultaty. Władze Pocztowe miałyby zawsze żywy obraz myśli pracowniczej, a rzesze pracownicze widziałyby w nich faktyczne wciągnięcie swych przedstawicieli do narad nad ich żywotnymi sprawami, oraz do rzeczywistej współpracy z instytucją w dziedzinie społecznej.

W tym miejscu nie będziemy zaprzeczać, że i obecnie szereg takich spraw bywa przedmiotem dyskusji Władz Pocztowych, centralnych i okręgowych, z przedstawicielami Związku. Tak jest. Jednak odbywa się to w innym charakterze.

Jeden z przykładów: Związek, poza sprawami natury ogólnej, które przeważnie koncentrują się w Ministerstwie Poczt i Telegrafów, musi również niejednokrotnie występować w sprawach pojedyńczych, dotyczących interesów osobistych członków Związku. Naturalnie, w takich wypadkach sprawa nabiera charakteru personalnego i inaczej być nie może. Takie sprawy rzadziej dotyczą interwencji u Władz Centralnych, lecz najczęściej — u Władz Okręgowych.

O ile jednak nasze Władze Centralne bezspornie uznają te konieczności organizacji zawodowej i chętnie udzielają proszonych wyjaśnień względnie odpowiedzi na wymienione interwencje, o tyle wśród Władz Okręgowych istnieją i takie, które uchylają się od tego z reguły, zajmując stanowisko, że w sprawach personalnych interweniowane być nie mogą. Naturalnie, jest to dosyć opaczne pojęcie współpracy ze Związkiem i nie wątpimy, że zostanie ono wyprostowane. O czym to jednak świadczy? Mianowicie o tym, że Związek w różnych wypadkach niesłusznie traktowany jest jeszcze tylko jako petent, a nie jako czynnik społeczny, wnoszący napewno istotne wartości w dzieło budowy dobra publicznego.

Te luźne uwagi, tych kilka przykładów z naszych spostrzeżeń w sprawie współpracy Władz Pocztowych ze Związkiem, przytaczamy właśnie dlatego, aby taki pogląd przestał istnieć gdzie jeszcze istnieje, oraz dlatego, że ceniąc sobie bardzo wysoko możność współpracy Związku z Władzami Pocztowymi, pragniemy, aby ta współpraca rozwijała się w jaknajlepszej i najszerszej formie.

NADZWYCZAJNY ZJAZD C. K. P.

INTERWENCJE W SENACIE I U P. PREZESA RADY MINISTRÓW

Dnia 21 lutego b. r. odbył się w sali T-wa Higienicznego w Warszawie nadzwyczajny zjazd Zarządów Głównych związków zrzeszonych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej i delegatów lokalnych Komisyj Porozumiewwaczych z całej Polski, przy licznym udziale Posłów i Senatorów.

Celem Zjazdu było zajęcie stanowiska wobec znanego oświadczenia p. Wicepremiera i Ministra Skarbu inż. Kwiatkowskiego, w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych.

Zjazd obfitował w gorące i mocne akcenty. W przemówieniach uczestników i uchwalonych rezolucjach dał głęboki wyraz nie tylko sytuacji materialnej pracowników państwowych, lecz również i rzeczywistej oceny przez pracowników państwowych tych nastawień społecznych i gospodarczych, które zmuszając pracowników państwowych do „zaciskania pasa", nie ścinają jednocześnie jaskrawych przerostów gdzie indziej.

Zjazd przedstawicieli Centralnej Komisji Porozumiewawczej, przy obecności około 400 uczestników, po długotrwałych obradach uchwalił jednomyślnie następujące rezolucje:

I.

Centralna Komisja Porozumiewawcza i zrzeszone w niej centrale stowarzyszeń i związków zawodowych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, a mianowicie Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych, Rada Naczelna Związków Samorządowych, Unia Pracowników Umysłowych — prowadzą wytężoną akcję o poprawę bytu pracowników.

Na audiencjach u p. Premiera gen. Sławoja Składkowskiego i p. Ministra Skarbu Kwiatkowskiego w lutym, kwietniu, lipcu i grudniu 1938 r., oraz na konferencjach w styczniu 1939 r. u pp. Wiceministrów Skarbu, delegaci przedstawili niezmiernie ciężkie położenie pracowników państwowych, oraz sformułowali postulaty poprawy ich bytu. Postulaty te dotyczyły:

a) zasadniczej reformy ostatniej ustawy uposażeniowej, która redukując płace niższe, zwiększyła uposażenia pracowników wyższych stopni służbowych.

b) przeprowadzenia — zanim będą mogły nastąpić zmiany zasadnicze — małej reformy ustawy uposażeniowej przez przywrócenie niżej wynagradzanym pracownikom dodatków rodzinnych, przyznanie zwrotu wpisów szkolnych i zniesienia podatku specjalnego od uposażeń poniżej 500 zł. miesięcznie.

Jednocześnie wszystkie 3 centrale pracownicze wysuwały solidarnie żądanie całkowitego uchylenia podatku specjalnego od uposażeń pracowników samorządu terytorialnego, instytucji prawa publicznego i rencistów Ubezpieczeń Społecznych, z uwagi na to, że te kategorie pracowników w przeważającej większości wypadków opłacają podwyższony podatek dochodowy.

Wysuwając te minimalne żądania, pracownicy państwowi występują nie tylko w imię obrony swych słusznych praw do lepszego bytowania, ale także i przede wszystkim, w imię możności spełniania obowiązku obywatelskiego wobec Narodu i Państwa.

To też cały świat pracowniczy, cała opinia społeczna, wyrażona przez prasę wszelkich odcieni, przez członków ciał ustawodawczych, poparła słuszne postulaty.

Mogliśmy mieć nadzieję, że spełnią się tym razem nasze skromne życzenia. Pan Wicepremier i Minister Skarbu Kwiatkowski znanym powszechnie oświadczeniem zamknął drogę do tego, aby postulaty przeobrazić się mogły we wnioski ustawodawcze, a następnie przybrać formę aktów ustawodawczych.

Tworząc hierarchię potrzeb państwowych p. Minister Skarbu nie znalazł właściwej pozycji dla potrzeb pracowniczych.

Jeśli wydatki personalne zbyt wiele miejsca zajmują w budżecie Państwa, a mimo to uposażenia ogromnej większości pracowników są nadmiernie niskie, odpowiedzialności za to nie ponoszą pracownicy ani ich organizacje.

Pracownik państwowy musi mieć prawo wychowania swych dzieci, skoro właściwe wychowanie dzieci stanowi jego obowiązek obywatelski i naczelną sprawę jego sumienia.

II.

Nadzwyczajne Zgromadzenie Zarządów Głównych Związków Pracowniczych i delegatów lokalnych Komisyj Porozumiewawczych poczytuje za konieczne zwrócenie wszystkim decydującym czynnikom w Państwie uwagi na szkody, jakie wywiera fakt nieuwzględnienia minimalnych postulatów pracowników państwowych. Poderwie to wiarę w sprawiedliwość społeczną, wywoła rozgoryczenie i depresję, niebezpieczną z punktu widzenia dobra publicznego i interesu Państwa.

III.

Nadzwyczajne Zgromadzenie Zarządów Głównych Związków Pracowniczych i delegatów lokalnych Komisyj Porozumiewawczych zwraca się raz jeszcze w interesie całego świata pracowniczego o rozważenie całokształtu sytuacji i uwzględnienie w budżecie Państwa na rok 1939-40 takich sum, które dałyby możność realizacji minimalnych postulatów pracowniczych.

Apel nasz wypływa nie tylko z poczucia naszej odpowiedzialności jako kierowników ruchu pracowniczego, dbających na naszym odcinku pracy o interesy grupy społecznej, którą reprezentujemy, ale przede wszystkim z poczucia szczerej i głębokiej troski o dobro publiczne.

I dlatego wołamy do wszystkich ludzi dobrej woli, którym dosyt nie przesłonił nakazów sumienia:

„Pracownik państwowy musi mieć na chleb i książkę dla swych dzieci".

* * *

Następnego dnia po Zjeździe, t. j. dnia 22 lutego, delegacja Prezydium Zjazdu w osobach przewodniczącego Centralnej Komisji Porozumiewawczej, mecenasa Czesława Pawłowskiego i przewodniczącego Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, Stanisława Kwiatkowskiego — interweniowała u przewodniczącego Komisji Budżetowej Senatu, senatora - generała Zarzyckiego.

Delegacja wręczyła gen. Zarzyckiemu tekst uchwalonych przez Zjazd rezolucyj i przedstawiła nastroje panujące wśród pracowników państwowych w całym kraju.

Gen. Zarzycki przyjął oświadczenie delegacji do wiadomości.

W ślad za tym, w czasie obrad komisji budżetowej Senatu, sen. Jędrusik złożył wniosek w sprawie zniesienia podatku specjalnego oraz przywrócenia dodatków rodzinnych i wpisów szkolnych, motywując je wyczerpująco w dłuższym przemówieniu.

Stanowisko sen. Jędrusika poparł sen. Malski, natomiast przeciwstawił się kategorycznie wszystkim wnioskom Wiceminister Grodyński, rzecznik Ministerstwa Skarbu.

Wiceminister Grodyński, analogicznie do praktyki zastosowanej w komisji sejmowej, wysunął, jako jedyny argument, znany artykuł 59 Konstytucji, żądający uzgodnienia wniosków budżetowych z Ministerstwem Skarbu.

Należy tu jednak podkreślić, że p. Minister Skarbu, pomimo usilnych o to starań, nie był łaskaw przyjąć przedstawicielstwa pracowniczego wcześniej, natomiast przyjął je dopiero po uchwaleniu budżetu przez Prezydium Rady Ministrów i wniesienia go do Sejmu.

Zastosowanie 59-go artykułu Konstytucji jeszcze raz i to w obliczu tragicznego obrazu, przedstawionego przez nadzwyczajny zjazd ogólnopolski pracowników państwowych, ma wielką i bolesną wymowę...

* * *

W trzy dni później, t. j. 25-go lutego r. b. została w tych samych sprawach przyjęta przez p. Prezesa Rady Ministrów, generała Słowoj - Składkowskiego, delegacja Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych. W delegacji brali udział: Prezes M. K. P. P. Kwiatkowski, gen. sekret. Lebedowicz, członkowie Komitetu, Pietkiewicz, Tykwiński, Siadak i Gałęski, oraz przewodniczący C. K. P. mecenas Pawłowski.

Po wysłuchaniu przedstawionych spraw i postulatów, p. Prezes Rady Ministrów oświadczył, iż do dalszej poprawy bytu pracowników państwowych ustosunkuje się jak najżyczliwiej, lecz stopniową jej realizację Rząd musi uzależnić od możliwości Skarbu Państwa...

SPRAWY, Z KTÓRYMI NIE WOLNO DŁUŻEJ ZWLEKAĆ

Wśród szeregu spraw, których w imię ich niezwykłej pilności i w imię polskiej racji stanu nie można odwlekać ani chwili dłużej, — znajduje się sprawa unormowania warunków życia pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych na ziemiach zaolziańskich. Jak zaznaczyliśmy, wymaga tego przede wszystkim polska racja stanu, pomijając choćby nie mało ważne względy ludzkie.

Przy rozpatrywaniu i regulowaniu poruszonej sprawy należy podzielić ją na dwie części: — w odniesieniu do pracowników przydzielonych do służby na Zaolziu i w odniesieniu do tych, którzy pozostali na swych dawnych placówkach po ustąpieniu okupacji czeskiej. Jedni i drudzy znaleźli się obecnie w tak dalece zmienionych na niekorzyść warunkach życiowych, że udzielenie im istotnej, realnej pomcoy do życia jest koniecznością chwili.

Jeżeli chodzi o pracowników pocztowych przydzielonych do służby na Zaolziu z innych miejscowości Polski, to ci, wyrwani nagle z ułożonych warunków swego życia, zmuszeni potrzebą służby do aklimatyzowania się w zupełnie innym środowisku — zostali narażeni na duże, nadzwyczajne wydatki, których przy znanej „zasobności" pocztowców, nie są w stanie wyłożyć, a przez to nie mogą, przynajmniej znośnie, ułożyć swego nowego życia. Tu więc, na wstępie, wyłania się słuszna konieczność przyznania im jednorazowego dostatecznego zasiłku pieniężnego, na zaspokojenie wymienionych potrzeb, związanych z zainstalowaniem się w nowym miejscu służby. Wprawdzie przeniesieni pracownicy otrzymali t. zw koszty przeniesienia, jednak nie trzeba chyba spierać się o to, że kwoty te nie stoją w żadnej proporcji do rzeczywistych wydatków, związanych z całkowitym przenoszeniem się z jednej miejscowości do drugiej, zwłaszcza przy pewnym stanie zagospodarowania się w poprzedniej miejscowości.

Nie wdając się więc w szczegóły, ile to tysięcznych nieledwie potrzeb wypływa w takich razach (gdyż na pewno zna je każdy, kto bodaj jeden raz przeprowadzał się nawet w obrębie tego samego miasta), trzeba stwierdzić, że przeniesieni na Zaolzie pracownicy pocztowo - telekomunikacyjni, powinni bezspornie otrzymać odpowiednie wynagrodzenie im rzeczywiście poniesionych wydatków przesiedlenia.

Teraz trzeba omówić warunki codziennego życia pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych przeniesionych na Zaolzie. Są one znacznie gorsze niż gdzie indziej. Jest powszechnie przecież wiadome, że koszty utrzymania na tych obszarach były za czasów czeskich znacznie wyższe niż w Polsce. Obecnie po przyłączeniu Ziem Zaolziańskich do Polski, ceny artykułów pierwszej potrzeby ustabilizowały się tam również znacznie wyżej niż w pozostałych miejscowościach Polski, a nawet wyżej niż w tych miejscowościach, gdzie pracownicy otrzymują lokalne dodatki drożyźniane. Średnio, ceny artykułów pierwszej potrzeby są na Zaolziu o 30—40 procent wyższe od przeciętnych cen w innych miejscowościach Polski.

W tych warunkach, przeniesieni na Zaolzie pracownicy pocztowo - telekomunikacyjni są w położeniu wprost krytycznym. Nie tylko nie mogą urządzić sobie znośnego ogniska domowego, lecz nie starcza im nawet na zaspokojenie codziennych potrzeb życiowych. Nie można też zapominać, że nie ma chyba człowieka, któryby nie miał tych czy innych obowiązków rodzinnych. Przeniesieni na Zaolzie pracownicy P. P. T. T. nie są pod tym względem wyjątkami. Pewna część, żonatych, utrzymuje rodziny poza miejscem swej służby, gdyż nie tak łatwo jest przenieść się z całym domem, gdy np. dzieci są w szkołach itp. Inni, cywilnie samotni, mają rodziców, braci czy siostry, którym muszą pomagać, a których nie mogli zabrać ze sobą na nowe miejsce służby.

Przy wspomnianej drożyźnie, i wynikających koniecznościach dzielenia dochodu na dwa domy, sytuacja przeniesionych pracowników jest nad wyraz ciężka. Z dnia na dzień chodzą dosłownie bez grosza i dosłownie zmuszeni są od ust sobie odejmować. Naturalnie odbija się to nie tylko na ich samopoczuciu ale i na wyglądzie zewnętrznym. Patrzy na to ludność... nie tylko polska. Czesi, Niemcy. Tych trudno posądzać o specjalnie przyjazne nastawienie do przybyłych urzędników polskich. Cierpi więc na tym powaga urzędu polskiego, cierpi godność osobista i poczucie narodowe urzędnika i ludności polskiej.

Tu więc, jeżeli już nie względy inne, to przynajmniej polska racja stanu nie powinna pozwolić na opisane upośledzenie materialne pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych. Podkreślamy, pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych, bo jednak, o ile nam wiadomo, inne resorty uwzględniają specjalne położenie swych pracowników na Zaolziu. Tak np. tamtejsi pracownicy P. K. P. otrzymują diety.

Drugą grupę, którą również należałoby się zająć jaknajprędzej, stanowią ci pracownicy pocztowo - telekomunikacyjni na Zaolziu, którzy pozostali na swych placówkach zawodowych po ustąpieniu okupacji czeskiej. Są to przeważnie Polacy, prawdziwi patrioci, którzy wbrew zakusom i namowom czeskim, wiernie wytrwali na swych stanowiskach. Nie wątpimy, że nie będą oni żałować swej wierności dla Polski.

Na razie, jednak i oni mają wiele trosk, a również i kłopotów materialnych, gdyż jak to już zostało zaznaczone, relacja między pobieranym uposażeniem a cenami artykułów pierwszej potrzeby jest i dla nich bardzo niekorzystna i zmusza do gwałtownego obniżania stopy życiowej. Należałoby przede wszystkim uwolnić ich od troski o przyszłość, przez przemianowanie ich na stały etat, o ile w chwili przejęcia do polskiej służby pocztowo-telekomunikacyjnej posiadali stały charakter służbowy w służbie czeskiej, oraz przez dokonanie zaszeregowania do takich grup uposażenia, któreby dały im odpowiednik ostatnio otrzymywanego wynagrodzenia w przeliczeniu na walutę polską. Naturalnie, przy zaistnieniu specjalnych zasług dla polskości, powinni oni otrzymać uposażenie wyższe niż mieli je ostatnio, w służbie czeskiej.

Dla jednych i drugich konieczna jest pilna i istotna pomoc materialna. Nie zależnie od przyznania przeniesionym na Zaolzie specjalnego zasiłku na pokrycie rzeczywistych kosztów przeniesienia i urządzenia nowego ogniska domowego, winna ona wyrazić się w bezzwłocznym przyznaniu wszystkim zatrudnionym tam pracownikom pocztowo - telekomunikacyjnym stałego dodatku drożyźnianego w wysokości 40%

otrzymywanego uposażenia głównego.

Jest to konieczność nie cierpiąca zwłoki. Do służby na Zaolziu dobierano pracowników najsprawniejszych i najpewniejszych. Znaleźli się tam dlatego, że posiadali te walory. W zamian za to nie mogą cierpieć niedostatku, jeszcze większego w dodatku niż pozostali pracownicy P. P. T. T. Wchodzi tu również w grę czynnik racji stanu, bez potrzeby bliższego komentowania tego bezspornego faktu.

•

Poza Śląskiem Zaolziańskim, gdzie pracownicy pocztowi oczekują jak najpilniejszej a wydatnej pomocy ze strony resortu albo Skarbu Państwa, istnieje w Polsce jeszcze kilka innych ośrodków lub też miejscowości, w których pracownikom państwowym dzieje się bardzo źle, w których są specjalnie pokrzywdzeni już nie tylko w stosunku do innych warstw społecznych, ale nawet w stosunku do swoich kolegów z innych miejscowości. Do takich ośrodków, w pierwszym rzędzie, należy zaliczyć Centralny Okręg Przemysłowy, a w szczególności jego centrum, Rzeszów.

Wzrost kosztów utrzymania, jaki tam nastąpił w krótkim okresie od 1936-go do 1938-go roku włącznie, nie da się porównać z żadnym innym zjawiskiem tego rodzaju w Polsce, nawet z ewolucją cen w Gdyni, od czasów gdy była osadą rybacką do dnia dzisiejszego, kiedy stała się portem światowym.

Dla stojącego zdala od tych rzeczy wydaje się to wręcz niemożliwym. Tak jednak jest w istocie, świadczą o tym ceny. Jeżeli poziom cen w roku 1936-ym w Rzeszowie przyjąć za 100, to w końcu ubiegłego roku wynosi on 156 (!), przy zachowaniu tych samych jednostek porównawczych.

Przy takim, karkołomnym skoku kosztów utrzymania, egzystencja średnich i niższych pracowników państwowych w Centralnym Okręgu Przemysłowym obniżyła się w bezprzykładny sposób. Stan ten wymaga natychmiastowego wkroczenia powołanych władz, celem unormowania uposażeń do możliwości życia. Oczywista, pracownicy Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu, jako kroczący w ogonie płac pracowników państwowych, są najbardziej wyniszczeni tą drożyzną.

Najbardziej zdrożały mieszkania. Czynsz lokalu jednopokojowego z kuchnią, który jeszcze w roku 1936-ym wahał się od 25 do 35 złotych miesięcznie, dziś wynosi od 45 do 65 złotych.. Mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, kosztujące w roku 1936-ym od 50 do 75 złotych, dziś kosztuje od 70 do 110 złotych miesięcznie, a mieszkanie trzy pokojowe, którego najwyższa cena nie przekraczała w 1936-ym roku 80 złotych, obecnie dochodzi do 150 złotych miesięcznie. Ceny te śrubują się w dalszym ciągu w górę!

Inne podstawowe artykuły codziennego użytku, jak mleko, masło, sery, jaja, ziemniaki, kapusta itp. podskoczyły w ciągu dwu ostatnich lat do normy cen w najdroższych miejscowościach Polski. A płace są takie same jak przed dwoma laty!

Fatalność sytuacji pracowników państwowych potęguje jeszcze ta okoliczność, że na ogół dochód innych warstw ludności C. O. P.-u wzrósł bardzo znacznie. W niektórych wypadkach nawet kilkakrotnie. Stad też pracownik państwowy, a już szczególniej pocztowiec, przy notorycznie najniższej skali dochodu, spychany jest na szary koniec życia. Wypiera go się z mieszkań, bo nie może zapłacić tyle, ile chcą płacić inni, odsuwa się go od lepszego produktu, bo nie może podążyć za ciągle wzrastającą ceną, traci resztki kredytu u kupców i sklepikarzy, bo jest aż nadto takich, którzy zapłacą gotówką i nie targując się. Itd. itd. Życie pocztowca w COP-ie staje się ponurą walką, z dnia na dzień trudniejszą.

W tym stanie rzeczy, jest obowiązkiem czynników rządzących wejrzeć bez zwłoki w warunki egzystencji pracowników państwowych w Centralnym Okręgu Przemysłowym i dopasować je do zmienionych warunków ekonomicznych jakie tam zaistniały. Staje się to również pilnym obowiązkiem władz naszej instytucji, w stosunku do jej pracowników, pocztowców. Zainteresowanie się tymi sprawami, dotknięcie się do nich na miejscu, przekona, że to co się tu pisze nie jest przesadą, że jest żywą prawdą. Pracownikom państwowym w Centralnym Okręgu Przemysłowym trzeba przyznać drożyźniany dodatek lokalny, przynajmniej w tym procencie co dodatek dla Gdyni.

Rzeczywiste zainteresowanie się powołanych Władz opisanymi warunkami życia w Centralnym Okręgu Przemysłowym przekona również, że i tej sprawy dłużej odwlekać nie można.

PRACOWNICY Z OSTATNICH SZEREGÓW

Nie umalając znaczenia pracy agentów pocztowych w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej, ani ich stanowiska społecznego, musimy podkreślić, że traktowanie interesów agentów pocztowych i warunków ich służby — stawia ich w ostatnich szeregach licznej armii pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych.

Musimy też stwierdzić, że aczkolwiek już trzy lata minęło od chwili, gdy poruszyliśmy sprawę warunków pracy i płac agentów pocztowych i staraliśmy się zwrócić uwagę czynników miarodajnych na ich bolączki i troski, niewiele przez ten czas zmieniło się na lepsze.

Że sprawa ta dojrzała do załatwienia, że musi być w ten czy inny sposób rozstrzygnięta, świadczy fakt, że sprawy agentów omawiane są w prasie codziennej i bardzo żywo na posiedzeniach ciał ustawodawczych. Wreszcie wskazuje na to samo stanowisko agentów pocztowych, którzy porzucili rolę bierną i we wszelki dostępny im sposób, bardzo lojalny zresztą, dają znać, że dłużej nie mogą wytrzymać obecnych warunków bytowania.

Od kilku lat postawiliśmy sobie za zadanie przekonać właściwe czynniki, że obecnie nie można traktować agentów pocztowych w ten sam sposób, jak to było przyjęte 15 lat temu, że nie można ich wynagradzać w taki sposób, iż wynagrodzenie to wygląda raczej na dodatek do jakichś innych podstaw utrzymania, a nie na zasadnicze wynagrodzenie, za które agent musi utrzymywać siebie i rodzinę, a nadto zapewnić spore świadczenia dla prowadzonej przez siebie placówki pocztowo-telekomunikacyjnej.

Piętnaście lat temu obecne wynagrodzenie mogło być wystarczające, gdyż agent z reguły traktował pracę w agencji jako pracę dodatkową, był z reguły mieszkańcem miejscowości, w której uruchamiano agencję pocztową, a świadczenia, jakie ponosił na rzecz agencji, nie sprawiały mu większych trudności, gdyż funkcje swe pełnił u siebie, w mieszkaniu. Zresztą same warunki wykonywania pracy w agencji i suma świadczeń, jakich wymagano od agenta pocztowego, były zupełnie inne niż obecnie.

Dzisiaj, warunki pracy samej i wysokie wymagania, jakie stawia się agentowi dla zapewnienia sprawności placówki pocztowo-telekomunikacyjnej, są tego rodzaju, że wykluczają możliwość traktowania czynności agenta pocztowego jako czynności ubocznych, obok jakichś innych głównych zajęć.

Dzisiejszy agent pocztowy ma tyle pracy, tyle różnorodnych czynności do załatwienia, że gdyby mu nawet zezwolono na równoczesne pełnienie innych jakichkolwiek czynności, to samby się ich nie podjął, względnie zmuszony byłby z nich zrezygnować po pierwszej inspekcji przeprowadzonej w prowadzonej przez niego agencji.

Dziś, w agencjach pracy jest tyle, że gdyby nawet, teoretycznie, zwolnić agenta od obsługi klienteli, to i tak miałby on zapełniony cały siedmiogodzinny dzień pracy czynnościami wewnętrznymi, zaleconymi przez przepisy służbowe, lub wynikającymi z samego toku służby pocztowo-telekomunikacyjnej.

Niema więc mowy o jakiejś innej dodatkowej pracy, zwłaszcza o takiej, którąby była głównym zajęciem agenta, niema mowy o tym, żeby agent mógł wypracować dodatkowy dla siebie dochód, a nadto, co jest również bardzo ważne, dzisiejszy agent pocztowy przeważnie nie pochodzi z tej miejscowości w której pełni służbę, nie ma więc oparcia o znajomych i przyjaciół przy konieczności zapewnienia świadczeń dla agencji którą prowadzi, za wszystko musi płacić, o wszystko musi się sam starać.

O ile więc warunki pracy agenta pocztowego uległy tak zasadniczej zmianie, o ile więc tak bardzo wysoko podniesiono żądania stawiane agentom pocztowym, to jednocześnie winny być odpowiednio zmienione prawa służbowe i wynagrodzenie agentów pocztowych.

Nie ulega wątpliwości, że Władze Pocztowe muszą zdawać sobie sprawę, że istniejący stan rzeczy nie da się dłużej utrzymać i że sprawa agentów pocztowych musi znaleźć rozwiązanie w imię sprawiedliwego potraktowania tej dużej liczby pracowników pocztowych, bez usług których Przedsiębiorstwo obyć się nie może.

Jeśli ponadto przyjąć pod uwagę, że agenci pocztowi, nie mniej niż inni pracownicy pocztowi, okazali bardzo dużo dobrej woli i całkowitego zaufania do czynników od których zależny jest ich los i dalsza przyszłość, to stwierdzić musimy, że już najwyższy czas, aby agenci pocztowi mogli się przekonać, że prośby ich o poprawę bytu i rzeczywiście ciężkich warunków pracy, choć w pewnej części ulegają poprawie na lepsze.

Przez okres z górą trzech lat poruszaliśmy kolejno wszystkie bolączki agentów; jest to długa litania, mimo bardzo

skromnych postulatów jakie wyrażają agenci pocztowi.

Z nich na pierwszy plan wysuwa się postulat otrzymania nowych warunków uposażeniowych i pragmatycznych, nie na podstawie odrębnych przepisów dla agentów pocztowych, lecz na podstawie tych samych przepisów, jakie obowiązują ogół pracowników pocztowych.

Konieczność zmiany odrębnych przepisów dla agentów pocztowych, konieczność umieszczenia ich w ramach prawa służbowego obejmującego ogół pracowników pocztowych, podnosiliśmy jako główny cel, do którego winny zmierzać poczynania wszystkich tych czynników, którym istotnie leży na sercu poprawa bytu agentów pocztowych.

W ten sposób może być realnie załatwiona i sprawa uposażeń i sprawa awansów agentów pocztowych, tak dotychczas beznadziejna, jak również i szereg innych zasadniczych zmian warunków życia służbowego agentów pocztowych.

Przecież podwyżka uposażenia, nadzieja na awans, nadzieja na poprawę bytu, jest najstosowniejszym bodźcem dla pracownika, dla przejawienia przez niego możliwych wysiłków, większej energii i chęci do uczciwej i rzetelnej pracy.

Że agenci pocztowi pracują bez tej zachęty uczciwie i rzetelnie — można to tylko zapisać na ich dobro, lecz nie można żądać, aby agenci pocztowi wyzbyli się wszelkich ambicyj i nadziei służbowych, aby tylko strach przed utratą pracy i przed śmiercią głodową był jedyną podnietą przy wykonywaniu pracy, gdyż wtedy z uczciwych i wartościowych pracowników państwowych czynimy ludzi zniechęconych i zgorzkniałych, ze wszystkimi skutkami tego stanu psychicznego.

Nie leży to w interesie Państwa, nie leży w interesie Przedsiębiorstwa, a ponieważ możliwości służbowe agentów pocztowych są ograniczone obecnym odrębnym przepisem, przeto co rychlej należy ten przepis skasować i objąć agentów pocztowych w ramy przepisów obowiązujących ogół pracowników pocztowych.

Spoglądając z perspektywy ostatnich lat na rozwój naprawy bytu agentów pocztowych, wydawałoby się, że sprawa ta musi napotkać na jakieś nadzwyczajne trudności, skoro nawet tak bardzo skromny postulat, poprawy bytu najgorzej uposażonych agentów pocztowych III-go stopnia, nie został dotychczas zrealizowany.

Wprawdzie kilkadziesiąt agencyj trzeciego stopnia przesunięto do II-go stopnia, lecz coś jednak stanęło na przeszkodzie do całkowitej likwidacji agencyj trzeciego stopnia, gdyż w obecnej chwili istnieje jeszcze duża ilość takich agencyj. Według danych na 1 lutego r. b. istnieją 692 agencje I-go stopnia, 1.604 II-go stopnia i 615 agencyj III-go stopnia.

Przy porównaniu ogólnej ilości agencyj pocztowo-telekomunikacyjnych z ilością agencyj III-go stopnia — stwierdzić musimy, że ilość agencyj III stopnia stanowi jeszcze około 30% ogólnej ilości agencyj pocztowo-telekomunikacyjnych.

Musimy się zgodzić, że jest to bardzo duży odsetek i że 615 pracowników-agentów pocztowych musi się utrzymać, często wraz z rodzinami, za 65 zł miesięcznie.

A przecież skasowanie agencyj pocztowych III stopnia mogło się odbyć w ramach obecnych przepisów dla agentów pocztowych, mogło się odbyć bezboleśnie dla obecnego budżetu Przedsiębiorstwa a w skutkach przynieść polepszenie warunków życia dla 615 nędzarzy.

Różnica wynagrodzenia agentów II i III stopnia nie jest zbyt duża. W porównaniu z ogólnymi wydatkami Przedsiębiorstwa zniknęłaby bez śladu, nie wymagała żadnych specjalnych prac przygotowawczych. Muszą więc chyba istnieć jakieś bardzo poważne trudności, które nie pozwoliły na takie najmniejsze przyjście z pomocą najgorzej uposażonym agentom pocztowym. Jakie jednak?

Cóż można powiedzieć o innych bolączkach, o innych ujemnych stronach warunków pracy agentów pocztowych?

Są one ściśle związane ze zmianą punktu widzenia na warunki pracy i płacy agentów pocztowych. Nie pomoże tu żadne połowiczne załatwienie, póki będą istnieć odrębne przepisy służbowe dla agentów pocztowych.

Odrębne przepisy miały rację bytu piętnaście lat temu — teraz nie mają żadnej podstawy, a w imię sprawiedliwości dla trzech blisko tysięcy pracowników pocztowych, winny być jaknajrychlej zmienione.

Poprawa bytu agentów pocztowych winna nastąpić jaknajrychlej, tak jak nastąpiła poprawa bytu ich najbliższych współpracowników: posłańców agencyj i listonoszów wiejskich.

Agenci pocztowi nie mogą przez całe życie pozostawać w ostatnich szeregach. Trzeba im udostępnić możność posuwania się naprzód narówni z innymi pracownikami Przedsiębiorstwa. Nie można ich wyłączać z ogólnego prawa.

Zjazd Delegatów Okręgu Warszawskiego

Dnia 29 października 1938 r. w lokalu Zarządu Głównego Związku odbył się doroczny Walny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Okręgu Warszawskiego.

Zjazd zagaił ustępujący Prezes Kol. Świderski witając przedstawiciela Min. P. i T. p. magistra Perzyńskiego, przedstawiciela Dyrekcji O. P. i T. p. referendarza Jurę, przedstawicieli Zarządu Gł. z prezesem kol. Tykwińskim na czele, oraz Delegatów Kół Miejscowych.

Do prezydium Zjazdu wybrano jednogłośnie Kol. Jaskulskiego, jako przewodniczącego, oraz Kol. Kol.: Piasecką i Buraczyńskiego jako asesorów i Kol. Kol. Mieszanowskiego i Matejkowskiego jako sekretarzy.

Po ustaleniu porządku obrad odczytano protokół poprzedniego Zjazdu i po przyjęciu go do zatwierdzającej wiadomości dokonano wyboru członków do poszczególnych komisyj.

Sprawozdanie w imieniu Zarządu Okr. złożył Kol. Świderski, podkreślając, iż Zjazd obraduje w radosnej wiekopomnej chwili przyłączenia do Macierzy Śląska Zaolzańskiego. Omawiając sprawy organizacyjne, Kol. Świderski poinformował zebranych o dokonanych pracach, poruszając sprawy awansów, zorganizowania kursu dla kandydatów do egzaminu na stanowiska kierownicze i kontrolne, sprawę zagwarantowania pierwszeństwa dzieciom pracowników P. P. T. T. przy przyjęciach na posadę w przedsiębiorstwie P. P. T. T. W dalszym ciągu Kol. Świderski omówił sprawę udziału w pracach C. K. P., stwierdzając, że Zarząd Okręgowy brał udział w Kongresie Pracowniczym, gdzie Prezes Zarządu Gł. Kol. Tykwiński wygłosił obszerny referat na temat sytuacji materialnej pracowników państwowych. Zarząd Okr. brał czynny udział w akcji wyborczej do Izb Ustawodawczych jak również współpracuje stale z Okręgowym Komitetem Opieki nad Dzieckiem oraz w Komitecie pomocy bezrobotnym. Omawiając sprawę stosunków z P. P. W. Kol. Świderski stwierdził, że od czasu objęcia Prezesury Zarządu Głównego P. P. W. przez Pa-



ZNACZKI POCZTOWE
wydane z okazji
OLIMPIADY NARCIARSKIEJ W ZAKOPANEM
1939 r.

Do pięknej serii polskich znaczków okolicznościowych przybywają obecnie emitowane przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów nowe znaczki pocztowe, wydane z okazji Światowych Igrzysk Narciarskich w Zakopanem w 1939 r. (FIS).

Artystycznie ujęta kompozycja rysunku znaczka przedstawia górala zakopiańskiego na nartach — na tle gór.

Znaczki, posiadające ten sam rysunek, emitowane są w 4-ch wartościach:

15 gr — w kolorze czerwono-brązowym;
25 gr — „ „ ciemno-fioletowym;
30 gr — „ „ czerwonym;
55 gr — „ „ niebieskim.

Druk znaczków, wykonany najwyższą metodą graficzną, tj. techniką stalorytniczo-wklęsłą, wyróżnia się swym poziomem wykonania. Każdy egzemplarz w obiegu jest miniaturowym sztychem o wysokich walorach artystycznych i technicznych.

Pod względem technicznego wykonania nowa seria znaczków przynosi zaszczyt naszej wytwórczości krajowej.

Projekt znaczka opracował artysta malarz Wacław Boratyński.

Znaczki wykonała Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych w Warszawie.

na Dyrektora Kominkowskiego nastąpiła poprawa wzajemnych stosunków i obecnie współpraca z P. P. W. jest harmonijną. Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, jako Organizacja mająca na celu przygotowanie członków do obrony Kraju, jest nader pożyteczne i z tego względu powinno być popierane przez wszystkie komórki organizacyjne Związku.

Na odcinku samopomocowym Zarząd współpracował z Spółdzielczą Kasą Pożyczkowo - Oszczędn., lokując tam swoje kapitały i organizując przedstawicielstwa przy większych Kołach Miejscowych.

Stosunki z Władzami administracyjnymi Dyrekcji układają się pomyślnie, gdyż zarówno P. Dyrektor Inż. Żuchowicz jak również P. Kierownik Samodzielnego Oddz. Osobowego Kpt. Machowski i PP. Referenci ustosunkowują się pozytywnie do postulatów Związku. W końcu sprawozdawca podkreślił, że Organizacja pracuje z wiarą w lepsze jutro pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych, którzy w tej wierze tworzą i solidarnie popierają swój związek zawodowy. Sprawozdanie ustępującego prezesa uczestnicy Zjazdu przyjęli hucznymi oklaskami.

Z kolei skarbnik Zarządu Okr., Kol. Kicman, złożył sprawozdanie kasowe za czas od 1.IX.1937 r. do dnia 30.IX.1938 r.

Następnie przewodniczący Okr. Komisji Rewizyjnej, Kol. Ostrzyżek, odczytał protokół z dokonanej rewizji finansowo-gospodarczej, zgłaszając wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium i podziękowania za działalność w okresie sprawozdawczym.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu zabierali głos Kol. Kol. Chrzanowski, Pelikan, Jeznak, Zemsta, Plichta, Woźniak, Gruszczyński, Ostrzyżek i Nejman, poruszając szereg zagadnień organizacyjnych i zgłaszając odpowiednie wnioski.

Po wyczerpującej dyskusji i udzieleniu wyjaśnień przez członków ustępującego Zarządu uchwalono udzielenie absolutorium wraz z podziękowaniem ustępującemu Zarządowi, po czym przewodniczący udzielił głosu prezesowi Zarządu Gł. Kol. Tykwińskiemu.

Kol. Tykwiński w dłuższym przemówieniu zobrazował działalność Zarządu Gł. stwierdzając w nim, że największy nacisk organizacja kładzie na poprawę bytu pracowników. Przemówienie kol. Tykwińskiego przyjęte zostało przez zebranych z aplauzem.

Po wysłaniu depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego - Rydza, Ministra Poczt i Telegrafów, Ministra Spraw Zagranicznych i Dyrektora Okręgu P. i T. w Warszawie, przewodniczący ogłosił przerwę obiadową.

Po wznowieniu obrad, przewodniczący Komisji skrutacyjno - wyborczej, kol. Kostro, przedstawił listę kandydatów do nowego zarządu, a w wyniku przeprowadzonego głosowania wybrano Zarząd w następującym składzie kol. kol.: Piotrowski Wacław, Popiołek Antoni, Lech Konstanty, Wołczyński Stefan, Kostro Władysław, Giergielewicz Stefan, Pieńkowski Wacław, Matuszewski Ludwik, Świderski Kazimierz, Nejman Maria, Kicman Wacław, Pelikan Bernard, Zemsta Bolesław, Masłowski Stanisław, Kołaczowa Kazimiera, Panek Edward i Założny Aleksander; jako zastępcy: kol. kol. Buraczyński Wiktor, Łopiński Kazimierz, Bartsch Eugeniusz, Plichta Feliks, Brandenburg Bolesław, Kracówna Halina, Strzałkowski Wincenty, Budziszewska Zofia, Godusławski Władysław; Komisja Rewizyjna: kol. kol. Ostrzyżek Stanisław, Popławski Ryszard, Leszczyński Wacław; jako zastępcy: kol. Lewandowski Ludwik, Gołaszewski Mieczysław. Sąd Koleżeński kol. kol.: Dąbrowski Albin, Kamańczyk Karol, Lange Jadwiga, Przygoński Czesław, Janczewski Bolesław, jako zastępcy: kol. kol. Ciecierski Stefan, Jastrzębowski Tadeusz.

Sprawozdanie z Komisji organizacyjnej wygłosił kol. Lech, zgłaszając szereg wniosków, a między innymi o nadanie dyplomów za 10-cio letnią nieprzerwalną pracę związkową następującym kolegom: Wawrykowiczowi Tadeuszowi, Machockiemu Antoniemu, Kwastowi Edwardowi, Krauzemu Emilowi, Olszanowskiemu Franciszkowi, Olszewskiemu Antoniemu, Sierakowskiemu Józefowi, Czerniejewskiemu Władysławowi, Jakowickiemu Rudolfowi, Marciniakównie Józefie, Sowińskiemu Adamowi, Mazińskiemu Władysławowi, Łupińskiemu Bolesławowi, Kamionowskiemu Apolinaremu, Sobczakowi Franciszkowi, Ziemkowskiemu Bolesławowi, Strzałkowskiemu Wincentemu, Brandenburgowi Bolesławowi, Lechowi Konstantemu, Piotrowskiemu Michałowi, Szatkowskiemu Janowi, Rekmanowi Józefowi, Hildebrandt Elżbiecie, Kołaczowej Kazimierze, Leszczyńskiemu Wacławowi, Łopińskiemu Kazimierzowi, Pieńkowskiemu Wacławowi, Geske Rajmundowi, Mrówczyńskiemu Zygmuntowi, Nejman Marii, Piaseckiej Janinie, Buraczyńskiemu Wiktorowi, Rajpoldowi Janowi, Maurynowi Romanowi, Drapieckiemu Ignacemu, Zajączkowskiemu Wacławowi i Kaprańskiemu Maksymilianowi.

W dyskusji nad złożonymi wnioskami zabierali głos kol. kol.: Jeznak, Dreżek, Gruszczyński i inni, po czym wnioski przyjęto jednogłośnie.

Sprawozdanie z Komisji budżetowej składał kol. Kicman, przedstawiając preliminarz budżetowy Zarządu Okr. na kwotę 16.036 zł. oraz Kasy Pogrzebowej na kwotę 4520 zł.

W dyskusji nad preliminarzem zabierali głos kol. Wołczyński, Gruszczyński i inni, a wyjaśnień udzielał kol. Kicman. Preliminarz budżetowy, po uprzednim uwzględnieniu proponowanych poprawek, przyjęto jednogłośnie.

Kol. Masłowski Stanisław, przewodniczący Komisji postulatowej i poprawy bytu zgłosił następujące wnioski:

1. Wprowadzenia bezpłatnej pomocy dentystycznej, wolnego wyboru lekarza, zwolnienia od opłat za karty porady i rozszerzenia pomocy lekarskiej na rodziców pracowników;

2. Wydawania doręczycielom rowerowym kożuszków, rękawic i peleryn, oraz zaliczenia służby rowerowej w stosunku jeden rok za 14 miesięcy;

3. Wynagrodzenia dodatkowego za pracę w niedzielę i święta;

4. Powiększenia personelu we wszystkich działach służby;

5. Wprowadzenia awansów automatycznych, dodatków rodzinnych i mieszkaniowych, oraz zwrotu wpisów szkolnych;

6. Budowy domów mieszkalnych dla pracowników p. t. w ośrodkach przemysłowych, a przede wszystkim w Warszawie i Łodzi;

7. Bezpłatnego wydawania umundurowania pracownikom niższym i wypłacania ekwiwalentu za zniszczenie ubrania pracownikom umysłowym;

8. Zwolnienia od opłat radiowych emerytów pocztowych;

9. Ulgowych biletów kolejowych dla dzieci pracowników w służbie czynnej, a także dla żon i dzieci emerytów;

10. Przywrócenia pracownikom umysłowym, zatrudnionym w służbie ambulansowej, 50-cio groszowej stawki za godzinę pracy w ambulansie, tak jak to było przed 1.IV.1938 r., oraz podwyższenia diet ambulansowych pracownikom niższym;

11. Przyznania dodatku wielkomiejskiego dla Łodzi;

12. Przyznania dodatku za wysługę lat;

13. Zniesienia podatku specjalnego w grupach średnich i niższych;

14. Podwyższenia i rozszerzenia dodatków kasowych za pracę w rozdzielniach i telegraficznych, oraz wprowadzenia dodatku za specjalność w służbie telefonicznej.

W dyskusji nad zgłoszonymi wnioskami zabierali głos kol. Lech, Szyrma, Woźniak, Dreżek, Lewandowski, Wołczyński i Jastrzębowski, po czym wnioski uchwalono jednogłośnie.

Następnie składał sprawozdanie przewodniczący Komisji samopomocy, proponując m. in. nowe ustalenie redakcji paragrafu 1-go regulaminu Kasy pogrzebowej w następującym brzmieniu: „§ 1. Kasa Pogrzebowa jest agendą przy Zarządzie Okręgowym Związku Prac. P. T. i T. w Warszawie, przewidzianą w art. 6 i 7 Statutu Związku".

Ponadto Komisja zaleciła, aby Zarząd Okr. w celach szerzenia propagandy, informował członków w organie związkowym „Poczta" o korzyściach wypływających z należenia do Kasy Pogrzebowej, oraz o warunkach pobytu w związkowych domach wypoczynkowych. W dalszym ciągu poruszono szereg spraw związanych z akcją samopomocową, prowadzoną przez Związek samodzielnie wzgl. z innymi Organizacjami.

Wnioski Komisji samopomocy przyjęto większością głosów.

W międzyczasie Zarząd Okręgowy ukonstytuował się następująco: prezes kol. Świderski; wiceprezesi kol. kol.: Ma-

PODZIĘKOWANIE

Wielce Szanownym Pp. Dyrektorowi Sanatorium Dr. Łotockiemu Edwardowi, Dr. Stankiewiczowi Wiktorowi, Dr. Michałowskiemu Benedyktowi oraz Siostrze Marii, za troskliwą opiekę w czasie mego trzymiesięcznego pobytu w Sanatorium Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w Zakopanem, — składam jaknajserdeczniejsze i ze szczerego serca płynące podziękowanie.

Dobre skutki leczenia i opieki w Sanatorium odczułam jaknajlepiej.

Albina Latawcówna
Sanok

słowski, Kołaczowa i Popiołek; sekretarze kol. kol.: Lech Konstanty i Panek Edward; skarbnik kol.: Kieman; zastępca skarbnika kol: Pieńkowski i zastępca sekretarza kol. Nejman Maria.

W wolnych wnioskach kol. Jeznak wyrażał zdanie aby zabiegać o przeprowadzenie postulatów przy pomocy C. K. P. oraz zalecał Zarządowi Okr. podjęcie energicznej interwencji w sprawie nadprogramowych godzin pracy w niedzielę i święta. Celowość przynależności do C. K. P. omówił kol. Godusławski, stwierdzając, iż jest to właściwa droga do wywalczenia lepszej przyszłości. Kol. Pieńkowski omawiał sprawę przeciążenia pracowników nadmierną pracą i wadliwy podział istniejących norm urlopowych.

Dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel Ministerstwa P. i T. p. magister Perzyński, zapoznając zebranych z pozytywnym ustosunkowaniem się Władz Pocztowych do słusznych postulatów pracowniczych oraz oświadczając, że ciężka sytuacja pracowników jest dobrze znana Panu Ministrowi, który w granicach możliwości budżetowych stara się przychodzić pracownikom z pomocą materialną.

Nowoobrany Prezes kol. Świderski podziękował za wybór, przyrzekając, że oddany całkowicie Organizacji, pracować będzie dla Jej rozwoju i zrzeszonych członków.

Przy zakończeniu obrad, przewodniczący Zjazdu kol. Jaskulski, nawiązując do rezygnacji kol. Tykwińskiego z Zarządu Okręgowego, z uwagi na konieczność całkowitego oddania się pracy w Zarządzie Głównym, podkreślił ogrom prac położonych przez kolegę Tykwińskiego przy długoletnim piastowaniu mandatu prezesa Zarządu Okręgowego, nakreślił dorobek Okręgu z tego okresu czasu oraz rozwój pracy związkowej, wyrażając jednocześnie kol. Tykwińskiemu w imieniu Zjazdu uznanie i podziękowanie za dotychczasową pracę. Uznanie swe dla kol. Tykwińskiego wyraził Zjazd Delegatów hucznymi oklaskami.

Ogłaszając zamknięcie Zjazdu, przewodniczący wzniósł okrzyk: — „Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska niech żyje", który zebrani z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyli.

Sądowe zatarcie skazania a prawo do emerytury

Doniosłe orzecznictwo Najw. Trybunału Administracyjnego.

Wydalenie ze służby nastąpić może nie tylko w drodze dyscyplinarnej, tj. na skutek prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego, którym pracownik skazany został na najsurowszą karę, ale również w drodze administracyjnej, bez postępowania dyscyplinarnego. Postawą wydalenia pracownika ze służby bez postępowania dyscyplinarnego jest prawomocny wyrok sądowy, skazujący pracownika na karę dodatkową utraty praw publicznych. Wydalenie pracownika w trybie administracyjnym przewiduje § 59 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 stycznia 1934 r. o stosunku służbowym pracowników państw. przedsiębiorstwa „Polska Poczta Telegraf i Telefon". Przepis ten nie jest zresztą nowością, gdyż ten sam tryb wydalenia pracownika przewidywały przepisy służbowe dawniej obowiązujące.

Między wydaleniem pracownika ze służby w drodze dyscyplinarnej a wydaleniem w drodze administracyjnej istnieje jednak zasadnicza różnica, która bardzo wyraźnie zarysowała się na tle ostatniej judykatury Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Wydalenie ze służby pracownika czy to w drodze dyscyplinarnej, czy też w drodze administracyjnej skutkuje samo przez się pozbawienie pracownika i jego rodziny praw emerytalnych. Jednakże w myśl orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego jest możliwym odzyskanie praw emerytalnych przez b. pracownika, który został wydalony w trybie administracyjnym na skutek prawomocnego wyroku sądowego, orzekającego utratę praw publicznych. Odzyskanie praw emerytalnych przez pracownika, wydalonego ze służby w drodze administracyjnej, następuje w wyniku zatarcia tego skazania, które było przyczyną wydalenia.

Zatarcie skazania jest to instytucja, przewidziana w art. 90 Kodeksu Karnego. Zatarcie zarządzić może na wniosek skazanego Sąd Okręgowy, który wydał wyrok w pierwszej instancji, lub w którego okręgu Sąd Grodzki wydał wyrok, przy czym Sąd Okręgowy bierze pod rozwagę wszelkie okoliczności danego przypadku, a nawet może zwrócić się do prokuratora o przeprowadzenie dochodzenia w celu zebrania informacji o zachowaniu się skazanego po wyroku. — Z wnioskiem o zatarcie skazania wystąpić może skazany do właściwego Sądu Okręgowego najwcześniej po upływie 10-ciu lat od ukończenia kary dodatkowej tj. od dnia odzyskania przez skazanego zdolności do nabycia utraconych praw. W razie odmowy przez Sąd zatarcia skazania jest jeszcze możliwe uzyskanie tegoż zatarcia w drodze łaski Pana Prezydenta R. P.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w kilku orzeczeniach swych stanął na stanowisku, że **„zatarcie skazania przewidziane w § 1. art. 90 Kodeksu Karnego rodzi dla pracownika, wydalonego ze służby z powodu skazania wyrokiem sądowym, nabycie prawa do zaopatrzenia emerytalnego od daty zatarcia skazania"**. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że jeżeli w razie zatarcia, skazanie uważa się za niebyłe, to tym samym zatarcie powoduje ustanie wszelkich skutków skazania. Skoro zaś wskutek skazania było pozbawienie pracownika prawa do emerytury, to i ten skutek ustaje automatycznie z chwilą zarządzenia przez Sąd zatarcia, to znaczy, że z chwilą zatarcia skazania wydalony pracownik nabywa prawo do emerytury.

Omawiane wyżej orzecznictwo Najw. Trybunału Administracyjnego nie dotyczy jednak pracowników, wydalonych ze służby na mocy prawomocnych orzeczeń dyscyplinarnych. Prawo dyscyplinarne nie zna bowiem instytucji zatarcia skazania. W myśl przepisów prawa dyscyplinarnego pracownik wydalony ze służby w drodze dyscylinarnej ma dwie drogi: może się zwrócić do Pana Prezydenta z prośbą o darowanie skutków ukarania dyscyplinarnego i drogą łaski Pana Prezydenta uzyskać może zaopatrzenie emerytalne, jeżeli posiadał prawo do takiego zaopatrzenia, albo też rodzina wydalonego pracownika zwrócić się może do Pana Ministra Poczt i Telegrafów o przyznanie jej zasiłku, który to zasiłek nie może przewyższać normalnego zaopatrzenia wdowiego względnie sierocego (§ 78 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1.I.1934 r. o stosunku służbowym pracowników pp. „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" Dz. U. R. P. Nr 4 poz. 25).

ZAMIANY

Która z Koleżanek lub Kolegów agentów w agencji I stopnia Dyrekcji Warszawskiej zamieni się na agencję I stopnia Zbiersk blisko Kalisza Dyrekcja Poznańska. Warunki podam listownie. Zgłoszenia kierować: Agencja pt. Zbiersk.

Kto z Kolegów lub Koleżanek Dyrekcji Wileńskiej, Lubelskiej lub Krakowskiej z urzędów telegraficznych zamieni miejsce służbowe na Upt. Ostrowiec Świętokrzyski. Zgłoszenia kierować: Ostrowiec Św. poste restante pod „Zamiana".

Kto z Kolegów lub Koleżanek asystentów z Równego Woł., Krzemieńca 1, Kowla 1 względnie Radziwiłłowa k. Brodów zamieni się na Puławy.

Zgłoszenia kierować: Puławy poste restante pod „Zamiana".

Obwodowy Upt. III kl. Zbaraż zamienię na inny Upt. położony na południ. zachód od Lwowa. Cel „swoje strony". Zgłoszenia kierować na pełny adres do Zbaraża, Józef Djaków.

Kto z Kolegów Dyrekcji Wileńskiej zamieni miejsce służbowe bezinteresownie na Krzemieniec 1. Zgłoszenia Krzemieniec Zarząd Koła Miejscowego Zw. Prac. P. T. i T.

Zamienię miejsce służbowe w Krakowie na inny urząd I, II, III kl. w Okręgu Dyrekcji Bydgoskiej względnie Warszawskiej.

Zgłoszenia pod *„Zamiana II"*, do administracji Poczty, *Warszawa.*

Kto z Koleżanek lub Kolegów w 8 gr. upos. z Okręgu Dyrekcji P. i T. Kraków lub Lwów, zamieni miejsce służbowe na Okręg Upt. Świecie n/W.

Okolica b. piękna, warunki życiowe dobre.

Zgłoszenia proszę kierować: Urban Stanisław, Świecie n/W. Urząd Pocztowy.

Kto z Koleżanek lub Kolegów asystentów zamieni miejsce służbowe na Upt. Duklę. Zgłoszenia kierować: „Zamiana — poste - restante Dukla".

Kto z Koleżanek lub Kolegów z Przemyśla i jego okolic zamieni swe miejsce służbowe na Stanisławów. Zgłoszenia: Stanisławów, poste - restante pod „Zamiana".

Kto z Kolegów asystentów Okręgu Poznańskiego zamieniłby się na Upt. Łódź 1.

Zgłoszenia kierować: Łódź 1 poste-restante, okazicielowi legitymacji Nr 493.

Kto z Koleżanek lub Kolegów Dyrekcji Lubelskiej z powiatów: lubelskiego, puławskiego, zamojskiego, krasnystawskiego, hrubieszowskiego, włodawskiego, lubartowskiego —zamieni miejsce służbowe na Opatów Kielecki. Koszty przeniesienia zwracam, reszta warunków zależna od umowy. Zgłoszenia proszę kierować: Poste - restante Opatów Kielecki, Nr legitymacji 486.



DZIAŁ ADRESOWO-BRANŻOWY

CENTRALNY SJONISTYCZNY WYDZIAŁ PALESTYŃSKI

WARSZAWA

ul. Królewska 18

telef. 553-80.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna

B. KROGULECKI

WARSZAWA, UL. OGRODOWA 59a

telefony: 620-21, 645-08, 640-41, 640-01

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-LEŚNE

Sp. Akc.

WARSZAWA

UL. KRÓLEWSKA Nr. 35

telefon 228-36

DOM BANKOWY

Wacław Klepczyński i S-ka

WARSZAWA

UL. MARSZAŁKOWSKA Nr. 108

telefony: 590-42, 591-40.

KOLEKTURA LOTERII KLASOWEJ.

BIURO SPRZEDAŻY PRODUKTÓW-PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW ZDROJOWYCH

Warszawa, Krak.-Przedmieście Nr. 11

Tel. 269-68. Konto czek. P.K.O. 30.103

Biuro sprzedaży posiada w swoim sklepie i poleca uwadze Sz. Publiczności: wody mineralne (świeżego czerpania) sole, szlamy, ługi do kąpieli, borowiny, okłady i preparaty igliwiowe. Zdrojowisk: Burkutu, Buska-Zdroju, Ciechocinka, Druskienik, Krynicy, Iwonicza, Krościenka, Morszyna, Niemirowa Szczawnicy, Truskawca, Wysowy.

Pijalnia wód mineralnych.

Szczegółowe informacje o Państwowych Zakładach Zdrojowych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

OBIADY: MIESNE I JARSKIE

na świeżym maśle wydaje

SZKOŁA KUCHAREK

w godz. od 13 do 17

z dwóch dań zł. 1,25

z trzech dań „ 1,50

ALEJE JEROZOLIMSKIE 30

Telefon 589-88.

KREDYTOWA 14

Telefon 663-28

Dla wycieczek ustępstwo

TOWARZYSTWO „Elektryczność"

Spółka Akcyjna

w Warszawie, ul. Czackiego 6

tel. 217-82 i 634-94

wytwarza w swoich Zakładach Elektrochemicznych w Ząbkowicach chlorek bielący, chlor ciekły, sodę żrącą, karbid, wodę utlenioną skoncentrowaną do celów technicznych i medycznych, nadboran sodu (kerborat), węgle do baterii i suchego elementu i szczotki do maszyn elektrycznych.

„UNIOPOL" A. DE-LUGA

Przedstawiciel Firm:

A. & F. PEARS Ltd. VINOLIA Co. Ltd. ICILMA Co. Ltd. CROVN PERFUMERY Co. Ltd. w Londynie

WARSZAWA, PIUSA XI-go 20

telefon 850-50

„ALRO"

HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE TOW. DENTYSTYCZNE

S. z o. o.

Warszawa, Widok 6, tel. 231-54

WYRABIA FOTELE I URZĄDZENIA DENTYSTYCZNE

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO FABRYK CUKRU

Spółka Akcyjna

WARSZAWA

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 7

telefon: 6-79-45

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „PRZEMYSŁ I BUDOWA"

Sp. z o. o.

WARSZAWA, UL. ZGODA 6

telefon 6-09-01

Gaz skroplony „GAZOLINA" S. A.

Oddział w Warszawie

ul. Poznańska 36, tel. 7-17-88.

Gaz skroplony „gazol" w butlach — gazyfikuje oddalone od gazowni laboratoria, szpitale, zakłady przemysłowe i gospodarstwa domowe.

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU METALOWEGO

K. RUDZKI i S-ka

Sp. Akc.

Warszawa, ul. Wiejska Nr. 3

ROK ZAŁOŻENIA 1858

Budowa mostów Fundowanie filarów mostowych. Konstrukcje stalowe. Rozjazdy kolejowe. Wodociągi. Suwnice, przesuwnice, podnośniki, żurawie. Urządzenia transportowe. Budowa ulepszonych nawierzchni drogowych. Roboty inżynieryjno-budowlane, lądowe i wodne.

MIÓD LIPCOWY chluba Podola, wydelikatnia i odmładza płeć, przedłuża życie. 3 kg za gotówkę — 6,50, 5 kg — 10,50, 10 kg — 21, dla P. P. W. ceny zniżone. **Korzeniewicz**, em. pocztmistrz, **Zbaraż.**

Redaktor odpow.: Tykwiński Czesław. Wydawca Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.